

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/zbrodnia/w-niewoli/12003,Zycie-kulturalne-i-religijne.html>
18.04.2024, 19:36

W NIEWOLI

Życie kulturalne i religijne

Działalność kulturalno-oświatową w obozach należy rozpatrywać w dwóch aspektach. Jeden to działalność samych jeńców mająca na celu podtrzymać ich na duchu i stworzyć namiastkę normalności. Druga - to uporczywa działalność propagandowa komendy obozu.

Już w obozach przejściowych próbowano organizować odczyty i pogadanki na temat, jak radzić sobie z warunkami niewoli, aby przetrwać. Na wpół zakonspirowaną Komisję Kulturalno-Oświatową powołano w Starobielsku. Miała ona się zająć wsparciem dla jeńców, także psychologicznym, poprzez angażowanie ich w działania, takie jak: orkiestra, nauka języka obcego, gra w szachy czy warcaby. Oczywiście, po tym jak władze obozowe dowiedziały się o samowolnej organizacji jeńców, natychmiast jej zakazały argumentując, iż miała ona charakter wywrotowy i kontrrewolucyjny. Nowy regulamin obozu w Starobielsku z 20 listopada zakazywał wszelkich praktyk religijnych, śpiewów, modlitw, odczytów. Skonfiskowano gry i karty i nakazano salutowanie sowieckim oficerom.

W Ostaszkowie 22 księży było wzorem dla jeńców. Udzielali pociechy, spowiadali, wysłuchiwali, urządzali w tajemnicy pogadanki na tematy religijne, historyczne, krajoznawcze. W okresie Bożego Narodzenia udało się nawet wyprodukować opłatki oraz ozdobić pomieszczenia gałązkami jedliny rosnącej w obozie. Sowietci wściekli się i wyładowywali swą złość na gałązkach, które natychmiast usuwano. Uroczyscie starano się obchodzić urodziny marszałka Józefa Piłsudskiego i Edwarda Rydza Śmigłego.

W Kozielsku w prawosławnej barokowej cerkwi na 5 piętrowych pryczach stłoczono ok. 600 osób. Ich głośna modlitwa musiała robić wrażenie. Zaogniła jednak konflikty ze strażnikami dlatego zdecydowano się na inne rozwiązanie:

„Cerkiew(...) pogrążona w półcieniu, którego nie mogły rozjaśnić nieliczne punkty świetlne: świeca albo nikły płomień naftowej lampy, nie wiadomo skąd zdobyte przez więźniów. Wieczorem około godz. 9-tej gwar rozmów i codzienna krzątanina kilkuset jeńców, zakwaterowanych w cerkwi, ulegały nagłej przerwie. Od strony chóru, tonącego w zupełnej ciemności, odzywał się głos: zarządzam trzyminutową przerwę. Wtedy zamierało wszelkie życie w tym ludzkim ulu i każdy milkł, stając w miejscu, gdzie zastało go wezwanie. Cisza bywała tak głęboka i skupiona, jak podczas Podniesienia na Mszy Św. Tylko z podwórza dochodziły odgłosy życia zewnętrznego, lecz tłumione przez grube mury cerkwi wydawały

się one bardzo odległe i obce. Ludzie rozmaitych wyznań i światopoglądów – katolicy, protestanci, prawosławni, Żydzi, wolnomyśliciele pogrążali się w ciągu tych kilku minut w głąb własnej jaźni i poprzez własną duszę szukali kontaktu z Tym, co stanowi najistotniejszą teść wszelkiego bytu.” – Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów..., s. 24.

Represje nie powstrzymywały jeńców od rozmów na różne tematy, aby tylko myśli skierować w inną stronę, niż ciągle pojawiające się w głowie pytania: jak długo jeszcze, co w domu u żony, dzieci, matki, ojca, co w kraju? Pisano pamiętniki, listy, układano wiersze, tworzone w miarę możliwości obozową sztukę (malarstwo, rękodzieło).

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)